

# Bober, Niewesoła kompania (feat. Floral Bugs, Sł

Moi wojowie dostojnie ubrani spuścili już wpierdol całemu królestwu  
Twoja armia to chłopcy z widłami, macie jedną tarczę na sześciu  
Piękne kurtyzany nam dają za darmo, bo nie mogą oprzeć się męstwu  
A twoja pannica się poszła chędożyć za worek obierków  
Mój najlepszy żołnierz, to dobry jest chłop, ale nie ma nerwów  
Uważaj, co mówisz przy stole, bo może ci nasrać do hełmu  
Bekę mamy z twojego herbu, tak jak dzieciaki z okolicznych wiosek  
Jeździsz na ośle, ja siadam na wóz i pa, jak się wiozę  
Piszą tu ballady o nas, 4Money to Jaskier, a ty masz jaskrę  
Wylewam miód pitny tu z takich krain, że robiłbyś gałę za chociażby naparstek  
Pełną mam sakwę, że hohoho, a ty zmieniasz barwę, że wololo  
Stoimy w czterystu chłopu u ciebie pod bramą, chyba za daleko to poszło, co?

Bober i Bugsik, najwięksi wojowie z Bielska  
O takich jak my, setki lat pisali w pieśniach  
Symbole walki, nam spoczywają na piersiach  
Nie pokona nas nikt, na pewno nie byle wieśniak

Grosza rzuć, panie, gdy stanę w bramie, mów mi 4Money  
Tak za śpiewanie, kobiet daj harlem, wina mi nalej, hej  
Jak trzeba będzie, do boju stanę, potrzyj gitarę (gitarę)  
Jak trzeba będzie, razem z kompanią, dam akompaniament (ej)

Siadam przy okrągłym stole i chyba obczają mnie Joanna D'arc  
Ja mówię, że rzucam ogień i że jest stos, się nie ma co bać  
Uraczę miodem do utraty powiek, mam uraz w wątrobie, lecz dziś brał go czart  
Się obraca w grobie, ten szewczyk od owiec, bo proch wciągnął smok, a owieczkę zjadł  
Zbroja za pięćdziesiąt koła, dwa konie, moja karoca  
W kiermanie kamień i proca, sakiewkę mam pełną złota  
Trzy prosiaki, typie, jak dla mnie to żaden pieniądz  
Nie bądź już takim Henrykiem III i tak cię wymienią  
Jeśli coś gada Don Kichot mitoman, to tylko spotyka się z ciszą  
Ekipa Artura ma beef z Robin Hood'em, więc uważaj, gdzie jakie chorągwie wiszą  
Ktoś się rozprawia z bandytą, ktoś zgonuje pod balistą  
A ty jak ten słaby kowal, bo wszystko, co robisz na jedno kopyto

Wydaję talarki w karczmie, wydaję talarki u wróżki  
Tarcza logo Balenciagi, logo Nike końcem włóczni  
Bugs Bober, średniowieczni Bad Boye  
Biję, niczym bat w skronie, gramy, tak jak bard swoje (Bugs!)

Grosza rzuć, panie, gdy stanę w bramie, mów mi 4Money  
Tak za śpiewanie, kobiet daj harlem, wina mi nalej, hej  
Jak trzeba będzie, do boju stanę, potrzyj gitarę (gitarę)  
Jak trzeba będzie, razem z kompanią, dam akompaniament (ej)

Moja matka, jest szlachcianką, ojciec pięścią zabił smoka  
Ciebie z lochą, za oborą, spłodził wioskowy idiota  
Twoja siostra, nie jest lepsza, puszcza się za kufel szczyn  
Synu samicy odyńca, niech ci gruźnik pluje w ryj  
Zrób krok w tył, bo trochę za blisko stoisz, a twoje żółte kielochy Gdy się uśmiechasz, widać, niczyj  
Ja wzbudzam podziw, bo jestem piękny i bystry, a ty? ziomek, no kurwa  
Ty masz umysł lotny jak frisbee zlepione z resztek krowiego gówna  
Tłum mnie ubóstwia, gdy wjeżdżam do miasta, skandują: „wrócił Słoń”  
Dziewki rzucają we mnie stringami, bijąc się mój ci on  
Kiedy ja krwią wrogów cuchnę i na bitwach ścinam łby  
Ty podrywasz zawodniczki na wiejskich wyścigach świń

Więc mów mi per panie, a tak w ogóle, to zatkaj dziurę i parchu, milcz  
Bo zaraz stracę cierpliwość (oh) i końskim batem wykarbuję krzyż  
To żart (hahaha), mam dobry humor, radzę ci, docień to lepiej  
Dam ci wycalować sedes, na którym stawia kloce mój giermek

Grosza rzuć, panie, gdy stanę w bramie, mów mi 4Money

Tak za śpiewanie, kobiet daj harlem, wina mi nalej, hej  
Jak trzeba będzie, do boju stanę, potrzyмай gitarę (gitarę)  
Jak trzeba będzie, razem z kompanią, dam akompaniament (ej)